

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Pasek
CZY
argument?
str. 4

Rok XV Wydanie A.

Poznań, czwartek, 14 maja 1959

Nr 113 (4751)

Trzeci dzień konferencji genewskiej

Obrady ministrów preludium do konferencji „na szczycie“

Zachód nadal nie zmienia swego stanowiska

GENEWA (PAP)

Trzecie posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie rozpoczęło się o godzinie 15.30 pod przewodnictwem sekretarza stanu USA Hertera.

Pod nieobecność ministra Couve de Murville'a, który zachorował na gripę, i jego zastępcy Joxe'a, który z rana odleciał do Paryża, delegacji francuskiej przewodniczył Charles Lucet, generalny dyrektor do spraw politycznych na Quai d'Orsay.

Ambasador USA przy rządzie bońskim David Bruce przybył w środę do Genewy, wejdzie on w skład delegacji amerykańskiej.

Bezpośrednio po rozpoczęciu posiedzenia Herter udzielił głosu przewodniczącemu delegacji ZSRR ministrowi Gromyko, który w przemówieniu swym poddał krytyce stanowisko, jakie zajęli zachodni ministrowie w spra-

Przedstawiciele Fundacji Forda u rektora UAM

(Inf. wł.)

13 bm. Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu odwiedzili przedstawiciele amerykańskiej Fundacji Forda, pp. Hering i Brzeziński. Goście złożyli wizytę rektorowi prof. dr. A. Kłafkowskiemu oraz odbyli rozmowy z kandydatami UAM na długoterminowe stypendia naukowe. Dzisiaj przedstawiciele Fundacji przybywają do Warszawy. (pż)

HARCERZE-ŻEGLARZE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO OBOZU

Poznańscy harcerze z hufca „Wilków Morskich“ wybierają się w bieżącym roku na obóz letni do Kąk Rybackich. Harcerze-żeglarze zabiorą ze sobą własnoręcznie zbudowany tabor żeglarski. Obecnie chłopcy budują 3 jachty typu „Punat“ o nośności 350 kg z dwiema komorami wodoszczelnymi. Na zdjęciu: chłopcy przy pracy nad budową jachtu...

CAF — fot. Kondracki



preludium do spotkania na najwyższym szczeblu — oświadczył mówca. — Jeśli osiągniemy zadowalający postęp, USA będą gotowe uczestniczyć w takim spotkaniu.

W zakończeniu Herter oświadczył, że ludzkość czeka na wyniki konferencji genewskiej. W jej rezultatach zainteresowana jest nie tylko Europa, lecz cały świat. Stany Zjednoczone ze swej strony bardzo poważnie pragną osiągnąć porozumienie.

PRZEMÓWIENIE COUVE DE MURVILLE

W przemówieniu odczytanym przez Charlesa Luceta, ministra spraw zagranicznych Francji, Couve de Murville stwierdził, że bezpieczeństwo i stabilizacja Europy zależy od uregulowania całokształtu problemu niemieckiego, toteż

Oświadczenie min. Gromyki

Zabierając głos w środę na posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych A. Gromyko powiedział m. in.:

— Na wstępie delegacja radziecka pragnęła wyrazić zadowolenie z osiągnięciem porozumienia w sprawie zwolnienia obecnej konferencji ministrów spraw zagranicznych oraz zorganizowania w bliskiej przyszłości konferencji szefów rządów. Rozpoczęcie obecnej konferencji ministrów spraw zagranicznych oznacza pierwszy krok na drodze do wznowienia po dłuższej przerwie współpracy czterech mocarstw w celu rozwiązania najważniejszych zagadnień międzynarodowych. Doświadczenia ścisłej współpracy tych krajów, które były głównymi uczestnikami koalicji antyhitlerowskiej w okresie drugiej wojny światowej, dają wyraźny dowód tego, iż współpraca taka nie tylko jest możliwa, lecz może także mieć ogromne pozytywne znaczenie dla wszystkich narodów.

Na uczestnikach naszej konferencji spoczywa niemała odpowiedzialność, i to nie tylko wobec naszych rządów, lecz i wobec narodów wszystkich krajów, które oczekują, że konferencja stanie się początkiem pożądanego przełomu w rozwoju dzisiejszych stosunków międzynarodowych. Narodzi się niecierpliwość oczekująca tego przełomu — od napięcia do spokoju, od podejrzliwości do zaufania, od wrogości do współpracy, od stałego niebezpieczeństwa do trwałego pokoju. Prawdopodobnie nigdy przedtem nie istniała tak paląca konieczność jak dziś, by poczynić kroki w kierunku rozładowania napięcia międzynarodowego i osłabienia groźby wybuchu konfliktu zbrojnego, groźby, która powstała w wyniku długich lat „zimnej wojny“ i gorącego wyścigu zbrojeń.

Rząd radziecki uważa nie bez podstaw, że wysiłki naszej konferencji, o ile powołana jest ona do utrwalenia pokoju, powinny być poświęcone rozpatrzeniu właśnie tych dwóch zagadnień — traktatu pokojowego z Niemcami i normalizacji stosunków w Berlinie zachodnim. W dalszym ciągu przemówienia minister Gromyko podkreślił, że zjednoczenie Niemiec może nastąpić jedynie na podstawie rokowań między obustronnie zainteresowanymi, bez wtrącania się kogokolwiek z zewnątrz w wewnętrzne sprawy niemieckie.

Minister Gromyko podkreślił, że

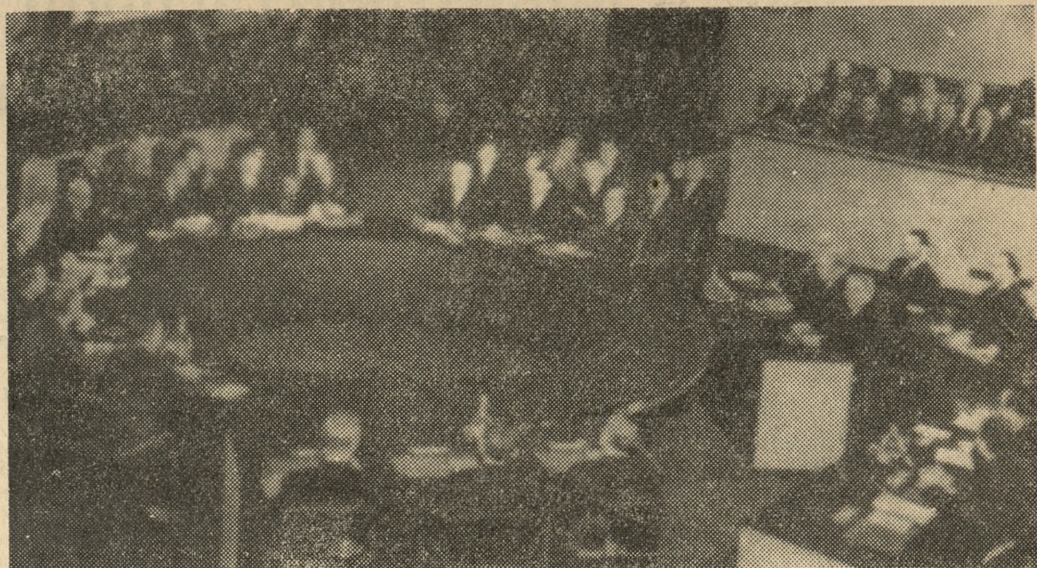
Modeli sputników w Planetarium Śląskim

KATOWICE (PAP)

13 bm. konsul radziecki w Krakowie W. Polakow dokonał w Planetarium Śląskim im. M. Kopernika w Chorzowie otwarcia wystawy modeli radzieckich sputników, które były przedmiotem wielkiego zainteresowania na EXPO 58 w Brukseli.

W Planetarium można obejrzeć trzy modele sputników, pojemnik wraz z aparaturą, w którym umieszczony był pies „Łajka“, a także plany z danymi technicznymi o sputnikach.

W Genewie — przy stole obrad



CAF — telefoto

rząd francuski nalega usilnie, by nie stawiano więcej przeszkód w tej dziedzinie.

PRZEMÓWIENIE SELWYN LLOYDA

Zabierając głos, jako ostatni mówca brytyjski, minister spraw zagranicznych przypomniał na wstępie, że konferencja ministrów spraw zagranicznych w roku 1955 obradowała w atmosferze znacznie mniej napiętej niż obecnie, co bez wątpienia przypisać należy okoliczności, że zwołana została wkrótce po konferencji na najwyższym szczeblu.

Selwyn Lloyd stwierdził następnie, że obecne spotkanie ma przed sobą trzy główne zadania: 1. osiągnięcie porozumienia co do możliwie największej liczby punktów, 2. sprowadzenie rozbieżności między Wschodem a Zachodem do możliwie najmniejszej liczby punktów, które pozostaną w zawieszaniu i 3. przedłożenie konstruktywnych propozycji szefom rządów.

zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami leży także w interesie USA i W. Brytanii, które dwukrotnie na przestrzeni kilkudziesięciu lat musiały wysłać swych synów na pola bitew z agresywnym militarystycznym Niemcem. To samo dotyczy Francji. W zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami zainteresowane są także inne państwa europejskie, przede wszystkim Polska i Czechosłowacja — pierwsze ofiary agresji hitlerowskiej.

Delegacja radziecka — oświadczył w zakończeniu Gromyko — pozostaje zdecydowanie na stanowisku, że przedstawiciele Polski i Czechosłowacji powinni włączyć się do prac naszej konferencji już obecnie, od samego początku, i nie na absolutnie żadnych podstawach dla zwleknięcia z ich zaproszeniem do stołu konferencyjnego.



Wyścig dotarł do Polski Tonucci potwierdził klasę Włochów Pierwszym z Polaków „etatowo“ Gazda

Z Ostrowy wystartowało 95 kolarzy, którzy w Cieszynie mieli przekroczyć granicę Czechosłowacji i Polski, zdążając do mety, znajdującej się w Krakowie. Długi dystans (190 km) a na domiar złego padający deszcz stwarzały zawodnikom wyjątkowo trudne warunki jazdy.

Po przejechaniu mostu w Cieszynie spotkała zawodników silna ulewa. W Skoczowie o mały włos wyścig nie został zatrzymany przez drożnicę, który tuż przed kolarzami zamknął szlaban kolejowy. Całe szczęście, że interwencja dziennikarzy pomogła i pociąg wstrzymano, otwierając kolarzom drogę.

Lotny finisz w Bielsku wygrał kolarz radziecki Wostriakow przed Bułgarem Kocewem i Głowatym, który doszedł grupę czołową. Stawka kolarzy mknęła wśród tłumów publiczności, z zadowoleniem witała postawę naszych zawodników.

Wreszcie utworzyła się czołówka, składająca się z 22 kolarzy, którzy uzyskali nad pozostałymi przewagę ponad półtorej minuty.

Wyścig nabiera rumieńców, choć straszące są niebezpieczeństwa, mimo zabezpieczenia workami które wypełniono trocinami. Do grupy czołowej dochodzi Schur, mając za partnera doskonałego Włocha — Venturelliego. Po pościgu tego znakomitego tandemu tempo przebiegu spada. W czołówce, która zwiększa się do 33 kolarzy, mamy pięciu Polaków (brak tylko Pruskiego). Wyjątkowego pecha ma Fornalczyk, który dwukrotnie musi zmieniać rower. Pech prześladowa również Głowatego: wskutek defektu traci on kontakt z czołówką.

Nagle Kapitonow wraz z Włochem Tonucci decyduje się na ucieczkę! Kilka kilometrów przed Krakowem z zasadniczej grupy ucieka również Belg de Wolf, który pędzi, jak burza, ale nie może już dojść prowadzącej dwójki.

Wreszcie Kraków — i triumf Tonucciego, który wygrywa przed Kapitonowem. Na ósmym miejscu plasuje się jako pierwszy z Polaków

Ocena działalności NIK * Zmiana systemu plac dla pracowników prokuratorskich * Ratyfikowanie dwóch umów międzynarodowych

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP).

Na posiedzeniu dnia 12 bm. Rada Państwa rozprawiła sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli z jej działalności w 1958 r.

Rada Państwa postanowiła: 1. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli.

2. Uznać za słuszny kierunek działalności NIK w 1958 roku, wyrażający się w skierowaniu głównego wysiłku na kontrolę realizacji podstawowych zadań gospodarczych i budżetowych, wykrywanie niewykorzystanych rezerw gospodarczych i niedomagań w zarządzaniu gospodarką narodową oraz we wzmacnieniu działalności kontroli w zakresie wykrywania nadużyć i innych przestępstw gospodarczych.

3. Zalecić NIK zwrócić w jej dalszej działalności większą uwagę na zagadnienie prawidłowego kształtowania funduszu plac w państwowych przedsiębiorstwach, instytucjach i innych zakładach pracy, jak również pogłębiecie współpracy na tym odcinku z kontrolą wewnętrzną w poszczególnych resortach i organizacjach spółdzielczych.

4. Zalecić NIK zwrócić szczególną uwagę na ustalenie przyczyn sprzyjających wzgl. ułatwiających popełnianie nadużyć i innych przestępstw go-

spodarczych, w szerszej mierze oprócz prace w tym zakresie na współdziałaniu z kontrolą społeczną, aktywnie występować do właściwych organów państwowych i gospodarczych z wnioskami profilaktycznymi, zmierzającymi do wzmocnienia ochrony mienia społecznego i zapobiegania przestępczości gospodarczej.

5. Zalecić Najwyż. Izbie Kontroli stałe rozwijanie współpracy z radami narodowymi i ich organami na zasadach ustalonych w uchwale Rady Państwa z dnia 27 stycznia 1959 r. w sprawie zasad współpracy NIK i rad narodowych.

Rada Państwa podjęła uchwałę w sprawie stanowisk służbowych i uposażeń pracowników Najwyższej Izby Kontroli, przewidującą podwyżkę uposażeń dla pracowników zatrudnionych bezpośrednio przy wykonywaniu czynności kontrolnych.

Rada Państwa podjęła również uchwałę w sprawie stanowisk służbowych i uposażeń pracowników prokuratorskich, znoszącą dotychczasowy system sztywnych kwot uposażenia w wysokości zależnej jedynie od zajmowanego stanowiska i wprowadzającą w to miejsce system uposażeń według grup, które będą przyznawane w zależności od zajmowanego stanowiska i kwalifikacji.

Rada Państwa ratyfikowała 2 umowy międzynarodowe:

— otwartą do podpisu w Nowym Jorku dnia 20 lutego 1957 roku konwencję o obywatelstwie kobiet zamężnych,

— podpisaną w Warszawie dnia 14 lutego 1959 roku umowę między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Węgierską Republiką Ludową o współpracy w dziedzinie polityki społecznej.

Rada Państwa mianowała 7 osób na stanowiska sędziów sądów wojewódzkich, 5 osób na stanowiska sędziów okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych oraz 44 osoby na stanowiska sędziów sądów powiatowych.

PAP-RADIO AP INF WY-TELEFONEM
API TELEFONEM P-DIO INF WE PAP
RADIO AP INF WE PAP
INF WE PAP
TEL AP INF WE PAP
PAP INF WE PAP
INF WE PAP
TELEFONEM INF WE RADIO PAP API

Zdaniem Eisenhowera...

Na środowej konferencji prasowej prezydent Eisenhower wypowiedział się raczej optymistycznie co do dalszego przebiegu genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Wyraził on nadzieję, że po przewycięczeniu początkowych trudności konferencja przejdzie szybko do pożytecznych rozmów nad istotnymi i ważnymi problemami.

Spotkanie

Gromyko — Brentano

W środę w godzinach rannych minister spraw zagranicznych ZSRR przyjął ministra spraw zagranicznych NRF, von Brentano. Wizyta określona oficjalnie terminem „kurtuazyjnej“ trwała ponad godzinę. Było to pierwsze prywatne spotkanie obydwu ministrów spraw zagranicznych od chwili ich przybycia do Genewy.

Gazda. W następnej, bardzo licznej grupie są Czarnecki i Fornalczyk.

J. NIECIECKI

WYNIKI INDYWIDUALNE X ETAPU

1. Tonucci (Włochy)	5:03.23
2. Kapitonow (ZSRR)	5:03.53
3. De Wolf (Belgia)	5:05.09
4. Braune (NRD)	5:05.03
5. Trape (Włochy)	5:05.10
6. Van der Ven (Hol.)	5:05.57
7. Loerke (NRD)	
8. GAZDA (POLSKA)	
9. FORNALCZYK (POLSKA)	
10. CZARNECKI (POLSKA)	
11. ten sam czas	
12. PODOBAS (POLSKA)	5:09.07
13. GŁOWATY (POLSKA)	5:13.20
14. PRUSKI (POLSKA)	5:14.50

WYNIKI DRUŻYNOWE X ETAPU

1. Włochy	15:15.15
2. NRD	15:16.57
3. ZSRR	15:17.18
4. POLSKA	15:17.51
5. Monaco	15:17.51
6. CSR	15:17.51
7. Belgia	15:19.44

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 10 ETAPACH

1. ZSRR	131:18.49
2. NRD	131:27.50
3. Anglia	131:47.50
4. POLSKA	131:53.06
5. Włochy	131:55.29

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 10 ETAPACH

1. Schur (NRD)	43:45.06
2. Adler (NRD)	43:48.48
3. Christow (Bułgaria)	43:50.09
4. Melichow (ZSRR)	43:50.17
5. Venturelli (Włochy)	43:50.32
6. FORNALCZYK (POLSKA)	
7. Wostriakow (ZSRR)	43:54.28
8. Van der Vecken (Belgia)	43:56.04
9. Głowaty (POLSKA)	43:57.20
10. GAZDA (POLSKA)	44:01.41
11. PODOBAS (POLSKA)	44:08.27
12. PRUSKI (POLSKA)	44:29.21
13. CZARNECKI (POLSKA)	44:56.32
14. GŁOWATY (POLSKA)	47:42.07

Stanowisko ministrów Zachodu w kwestiach rozpatrywanych na konferencji genewskiej

GENEWA (PAP)

Po drugim dniu obrad konferencji komentator polityczny Agencji Reutera ujmuje w następujących punktach stanowisko ministrów trzech mocarstw zachodnich wobec zasadniczych zagadnień:

1. **Sprawa Berlina.** Zachód uważa, że całkowita odpowiedzialność za status Berlina spada na wielką czwórke, z tego też względu dyskusja na ten temat odbyć się może tylko i wyłącznie w gronie ministrów spraw zagranicznych wielkiej czwórki.

2. **Sprawa traktatu pokojowego z Niemcami.** To zagadnienie dotyczy żywotnych interesów nie tylko Polski i Czechosłowacji, lecz również Holandii, Belgii, Norwegii, Luksemburga i innych krajów, które mogłyby zażądać dopuszczenia ich do udziału w dyskusji. Zachodnie mocar-

stwa chciałyby jednak możliwie ograniczyć liczbę uczestników tej dyskusji.

3. **Sprawa bezpieczeństwa europejskiego i strefy ograniczonych sił zbrojnych.** Dyskusja nad tym zagadnieniem — zdaniem ministrów zachodnich — wymaga większej liczby uczestników zależnie od rozmiarów proponowanej strefy. Jeśli np. pokrywać się ona będzie z propozycją zwaną planem Rapackiego, wówczas obecność Polski i Czechosłowacji w dyskusji będzie konieczna. Jeśli natomiast proponowana strefa objąć by miała większe połacie Europy, w tym również kraje leżące na północy i południu kontynentu, wówczas stanęłaby sprawa uczestniczenia w dyskusji większej liczby państw, od Norwegii aż do Włoch.

SPRAWA UDZIAŁU POLSKI I CZECHOSŁOWACJI

Specjalny wysłannik PAP na konferencję genewską analizując stanowisko delegacji zachodnich do sprawy udziału Polski i Czechosłowacji, stanowisko, które w zasadzie jest jednolite tzn. negatywne, stwierdza, że istnieją w nim pewne odcienie. Najostrejsze przeciw udziałowi Polski i Czechosłowacji wystąpił Couve de Murville. Herter wielokrotnie podkreślał prawo Polski i Czechosłowacji do udziału w konferencji, ale swą odmowę motywował przede wszystkim „względami technicznymi”, przez co rozumiał trudności, jakie stwarza rzekomo ciężki wielopaństwowy aparat. Drugi argument Hertera był natury prawnej. Jego zdaniem bowiem traktat pokojowy może być przygotowany tylko przez cztery mocarstwa. Lloyd ograniczył się do formalnego poparcia stanowiska Zachodu.

Ministrowie zachodni uważają, że zarówno Polska jak i Czechosłowacja zostaną zaproszone do przedstawienia swej opinii w niektórych sprawach interesujących te kraje.

O jakie sprawy tu chodzi? Wnioskując z przemówień ministrów, a szczególnie Couve de Murville'a oraz z wypowiedzi rzeczników można przypuścić, że chodzi tu o dyskusję nad problemami trak-

tatu pokojowego, zjednoczenia Niemiec i bezpieczeństwa, natomiast wyklucza się dopuszczenie innych państw do obrad nad sprawami Berlina.

„CZERWONE” WOJSKA MASZERUJĄ NA GENEWE

W trzecim dniu konferencji genewskiej zasygnalizowano zbliżenie się „czerwonych wojsk” do Genewy. Wiadomość ta nie zaalarmowała ani ministrów, ani ludności miasta. Chodzi tu bowiem o marną letnie armii szwajcarskiej, która podzieliła się na wojska „czerwone” i „niebieskie”.

Islandia nie będzie rokować z W. Brytanią

LONDYN (PAP)

W trakcie dwudniowej debaty parlamentu islandzkiego — Altingu, przedstawiciele wszystkich partii politycznych osiągnęli całkowite porozumienie w sprawie utrzymania w mocy decyzji dotyczącej rozszerzenia strefy wód terytorialnych tego kraju z trzech do 12 mil. Ogół deputowanych poparł stanowisko rządu, który nie zamierza prowadzić w tej kwestii żadnych rokowań z W. Brytanią.

Imponujące perspektywy energetyki radzieckiej

MOSKWA (PAP)

W ciągu najbliższych 7 lat moc radzieckiego systemu energetycznego wzrośnie o tyle, ile wynosi moc wszystkich elektrowni brytyjskich, francuskich i zachodniemieckich, zbudowanych od czasu wynalezienia pierwszych prądnic i generatorów do roku 1958.

W obecnej 7-latec łączny przyrost mocy elektrowni radzieckich dorówna wzrostowi mocy amerykańskiego systemu energetycznego w ostatnich 7 latach (tj. wyniesie mniej więcej 60 milionów kilowatów).

Elektrownie ciepłownicze stanowią pod względem mocy 80 proc. wszystkich siłowni, jakie uruchomił się w ZSRR w najbliższych 7 latach. Jednakże powstanie także kilka gigantycznych elektrowni wodnych.

W najbliższych 7 latach powstanie w Związku Radzieckim także kilka wielkich doświadczalnie-przemysłowych elektrowni jądrowych.

ze świata

HARRIMAN W MOSKWIE

Do Moskwy przybył b. gubernator Nowego Jorku i b. ambasador USA w Związku Radzieckim (podczas ostatniej wojny) Averell Harriman. Harriman, którego wizyta ma charakter prywatny, zamierza odbyć podróż po ZSRR i napisać na tej podstawie szereg artykułów.

KARAMANLIS ZADOWOLONY

Premier Grecji Karamanlis, który bawił w tych dniach w wizytę oficjalną w Turcji, oświadczył po powrocie do Aten dziennikarzom, iż jest zadowolony z przebiegu swych rozmów z przywódcami tureckimi. Karamanlis wyraził nadzieję, że „obecnie stosunki między obu krajami ulegną poprawie”.

O WYBORACH W ANGLII

Premier Wielkiej Brytanii, Macmillan oświadczył we wtorek wieczorem w Londynie, że wybory do parlamentu brytyjskiego nie odbędą się latem br. Premier powiedział, że rozpisanie wyborów na lato byłoby „sprzeczne z interesem państwa”.

OTWARCIE AUSTRIACKIEJ WYSTAWY W MOSKWIE

Oświadcza oficjalnie, że Austria jest nad wyraz zainteresowana w rozwoju handlu ze Związkiem Radzieckim — powiedział dr F. Bock, minister handlu i odbudowy Austrii, który wygłosił w środę przemówienie na uroczystości otwarcia austriackiej wystawy przemysłowej w Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku w Moskwie.

TURYŚCI AMERYKAŃSCY ODWIEDZĄ WĘGRY

Jak informuje węgierskie biuro podróży „Ibusz”, po długiej przerwie w kontaktach turystycznych między Stanami Zjednoczonymi a Węgrami wkrótce przybędą do Budapesztu trzy grupy turystów amerykańskich.

SUDAN PROTESTUJE

Jak podaje z Chartumu Agencja Reutera, sudański minister informacji, generał Farid oświadczył w środę, iż jego rząd sprzeciwia się w ONZ przeprowadzeniu przez Francję prób z bronią atomową na Saharze.

GRUPA SOCJALDEMOKRATÓW PRZYŁĄCZA SIĘ DO PARTII NENNIĘGO

Jak podaje Agencja Reutera, grupa socjaldemokratów włoskich, której przewodniczył były sekretarz partii socjaldemokratycznej Matteotti podjęła tymczasowo decyzję w sprawie przyłączenia się do partii socjalistycznej Nenni.

UWAGA CZYTELNICY

„Głosu Wielkopolskiego”!

Prenumeratę na miesiąc czerwiec można wpłacać do dnia 15 bm. u listonoszy, w urzędach pocztowych oraz w placówkach „Ruchu”.

Moda... moda...



Tworzący tegoroczne kreacje letnie krawcy paryscy sięgnęli po wzory portugalskie. Jak wam się podoba? Fot. — CAF

W 13 rocznicę puczu algierskiego

Analogie dosyć znamienne

PARYŻ (PAP)

Około południa 13 maja na głównym placu Algieru uka-

zał się nadchodzący z arabskiej dzielnicy Kasba pochód złożony z Muzułmanów, otoczonych przez żołnierzy. Ciężarowe samochody wojskowe przywoziły Algierczyków z przedmieść. Ogółem zebrało się — jak twierdzi AFP — około 50 tys. osób. Wśród okrzyków tłumy: „Algieria francuska!”, zabrał głos jeden z organizatorów ruchu „13 maja”, osławiony generał spadochroniarzy — Massu.

Bezpośrednie połączenie lotnicze Londyn-Moskwa

LONDYN (PAP)

Z dniem 14 maja brytyjskie linie lotnicze BEA i „Aeroflot” uruchamiają bezpośrednią komunikację na trasie Moskwa — Londyn. Z lotniska londyńskiego wystartuje w czwartek brytyjski samolot pasażerski typu „Viscount”, który zainauguruje regularne loty do Moskwy. „Aeroflot” przeznacza do komunikacji na tej linii odrzutowiec „Tu-104”.

Podkreślił on, że „armia ma zaufanie do generała de Gaulle'a” i dodał: „Odniesiemy zwycięstwo. Chodzi nie tylko o los Algierii, lecz również o losy Francji i Zachodu”. Po przemówieniu, Massu odebrał defiladę wojskową, w której zwracali uwagę tzw. „oddziały łowców” — specjalne jednostki, przeznaczone do zwalczania powstańców (ściślej odpowiednik tworzonych podczas okupacji hitlerowskiej przeciw partyzantom „Jagdkommandos”) oraz „Harki” — grupy b. powstańców, walczących obecnie po stronie Francuzów (mimo woli znów nawiązuje analogia z tworzonymi przez Niemców jednostkami „Własowców”).

Dziennik „Humanité” zamieścił z okazji rocznicy „ruchu 13 maja” bilans roku pod rządami de Gaulle'a. „Wojna algierska — pisze „Humanité” — toczy się nadal, swobody demokratyczne są zagrożone, reformy finansowe godzą w ludzi pracy, w polityce zagranicznej zaś generał de Gaulle, wbrew interesom narodowym, sprzymierzył się z Adenauere i bońskimi rewizjonistami. Iluzje licznych Francuzów, którzy łączyli pewne nadzieje z gaullistowską polityką, zaczynają się rozpraszać”.

Spór o zniesienie kary śmierci w Anglii

LONDYN (PAP)

Do brytyjskiej Izby Gmin wpłynęła we wtorek rezolucja, podpisana przez 69 posłów labourystów i jednego konserwatystę — którzy domagają się zniesienia kary śmierci w W. Brytanii. Przytaczając przykład 25-letniego robotnika — Ronald Marmwooda, który został w ub. tygodniu powieszony za zamordowanie policjanta, rezolucja podkreśla z oburzeniem anomalie, istniejące w brytyjskim kodeksie karnym, przewidyującym karę śmierci w pewnych określonych wypadkach, niezależnie od pobudek, ani okoliczności zbrodni.

Jak wiadomo, po reformie kodeksu karnego w roku 1959, w W. Brytanii kara śmierci grozi jedynie za zabicie policjanta lub strażnika więziennego na służbie oraz za zabójstwo, połączone z włamaniem i kradzieżą. Najwyższą karą dla trucieli i przestępców seksualnych jest dożywotnie więzienie.

Jubileuszowa sesja RWPG w Tiranie

TIRANA (PAP)

W dniu 13 maja br. rozpoczęła się w Tiranie 11 sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W obradach sesji biorą udział delegacje: Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, ZSRR. W charakterze obserwatorów uczestniczą w sesji przedstawiciele Demokratycznej Republiki Wietnamu, ChRL, KRL-D i Mongolskiej Republiki Ludowej. W środę przewodniczył obradom pierwszy zastępca prezesa Rady Ministrów Ludowej Republiki Albanii, Spiro Koleka. Przemówienie powitalne wygłosił prezes Rady Ministrów ARL Mehmet Shehu. Następnie zabrał głos sekretarz Rady Fadijew, który podsumował rezultaty 10-letniej działalności RWPG w związku z 10 rocznicą istnienia tej organizacji.

Broń raketowa dla Bundeswehry

BONN (PAP)

Wypożyczenie Niemiec Zachodnich w broń raketową odbywa się pełną parą.

Jak informuje prasa NRF, oddziały amerykańskie, stacjonujące w Niemczech Zachodnich, otrzymują obecnie na miejsce wycyfrowanych rakiet atomowych typu „Matador” — nowe pociski kierowane z głowicami atomowymi, typu „Ma ce”, o zasięgu działania równym 1.000 km. Dowództwo wojsk amerykańskich podało, że zamiany dokonano po to, by móc w razie potrzeby „osiągnąć terytorium ZSRR z Niemiec Zachodnich”.

Trwa także wypożyczenie Bundeswehry w broń raketową. Armia zachodniemiecka otrzymała pociski „Matador”. Pierwszą, zachodniemiecką jednostkę broni raketowej, stacjonującą w Giessen, wypożyczył w pociski „Honest John”. Zgodnie z „porozumieniem atomowym”, zawartym ostatnio między Stanami Zjednoczonymi a Niemiecką Republiką Federalną, Bundeswehra otrzymała również pociski, typu „Nike-Hercules”, „Hawk”, „Redstone” i „Corporal”. Wszystkie te pociski można wyposażyć w głowice atomowe.

„Operacja Noe” trwa

LONDYN (PAP)

Dalszych 700 zwierząt uratowali przed utonięciem bądź śmiercią głodową myśliwi rodezyjscy. Na terenach, które wkrótce staną się częścią sztucznego Jeziora Kariba na rzece Zambezi w Afryce, prowadzi oni tzw. „operację Noe”. Jeżdżą łodziami od wyspek do wyspek, przewożąc na łódź czworonogie mieszańców dzungli. Ma te zwierzęta zabierają na pokład, większe przywiązują linami do łodzi i holują do brzegu.

Pewna antylopa przepłynęła spory dystans, dzwigając na grzbiecie swoje małe. Samiec płynął obok, pomagając w osiągnięciu brzegu innej lani. Leopardy i słonie są doskonałymi pływakami. Pewien leopard przepłynął do brzegu dwa i pół km.

Głos na szerokim świecie

Francja po roku

Crespin, przywódca „Ruchu ludowego im. 13 maja”.

Zupełnie bez osłonek o celach i żądaniach „ruchu 13 maja” mówią członkowie jednej z organizacji młodzieżowych: „Jesteśmy w jednokowym stopniu antygaullistami i antykomunistami. Odpowiadamy nam pewien typ ustroju zorganizowanego na wzór systemu Perona. Nie potępiamy w pełni ani Hitlera, ani Mussoliniego. W ich ideach jest wiele doskonałych rzeczy, które można by wykorzystać”.

Tak w świetle publicznych oświadczeń ekstremistów algierskich wyglądają żądania najbardziej prawicowych grupowań Francuzów algierskich. Jeśli więc można mówić o zasługach de Gaulle'a w tej kwestii, to na plus generała trzeba zapisać fakt, iż — mimo skłonności do rządów twardej ręki — nie dał ponieść się do tej pory fałi jawnej faszystowskiej tendencji ultrasów algierskich. Przyszłość zaś okaże, czy de Gaulle będzie nadal dość silny, aby również w przyszłości nie dać się wrzucić w rydwan faszystowskiej polityki tych, którzy swoimi żądaniami wynieśli go na najwyższe stanowisko państwowe we Francji.

Generał de Gaulle, który w ciągu zaledwie paru miesięcy aż pięciokrotnie (referendum i wybory) odwoływał się do opinii publicznej, uzyskał poparcie. Jego reformy ustrojowe przyczyniły się bez wątpienia do stabilności rządów we Francji.

Prezydent de Gaulle jest wreszcie tym, który przedsięwziął niełatwą misję odrodzenia Francji jako wielkiego mocarstwa. Nie zgadza się na przykład na zaprzestanie doświadczeń z bronią atomową, której nota bene Francja nie posiada, gdyż eliminowałoby to jego kraj na zawsze z klubu posiadaczy broni nuklearnej. Z drugiej zaś strony poprzez nawiązanie ścisłych, jak nigdy w przeszłości, więzów z Niemcami Federalnymi, de Gaulle uprawia politykę, której myślą przewodnią jest niedopuszczenie do stworzenia silnych Niemiec.

Przed rokiem mało kto prorokował tak ścisłą współpracę de Gaulle'a z rządem

Adenauera, jakiej świadkami jesteśmy dzisiaj. Ale już wtedy domyślano się powszechnie, iż de Gaulle dążyć będzie do wytworzenia takiej sytuacji, która uniemożliwiaby Niemcom przerodzenie się w groźnego dla Francji konkurenta. Oznaczało to w praktyce albo izolację Niemiec, albo też nawiązanie z nimi ścisłej współpracy. Z dwóch tych dróg de Gaulle wybrał tę ostatnią.

Czy poprzez sojusz francusko-niemiecki de Gaulle zrealizuje swoje zamierzenia polegające na torowaniu Francji drogi do wrotu do grona wielkich mocarstw — to się okaże. Pozostaje faktem, iż adenauerskie warunki zjednoczenia, które tak gorąco popiera de Gaulle, a są — jak wiadomo — nie do przyjęcia ani dla Związku Radzieckiego, ani też — co najważniejsze — dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Poparcie de Gaulle'a dla polityki NRF jest więc jakimś wyrazem interesów Francji, której na drodze do przywrócenia roli wielkiego mocarstwa przeszkadzałyby zjednoczone, a więc silniejsze niewątpliwie państwo niemieckie. O tym, że tak właśnie wygląda podłoże współpracy rządu francuskiego z Adenauere dośrodkowo mówi się dzisiaj we Francji.

Tak w każdym razie można oceniać wyrażone jego ustami poparcie Francji dla granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie. Realistyczne stanowisko prezydenta de Gaulle'a w tej kwestii nie jest z pewnością dyktowane na tyle przyjaźnią dla socjalistycznej Polski, ile raczej interesem Francji.

Pierwszy rok rządów de Gaulle'a nie przyniósł jasnej odpowiedzi na pytanie do kąd zmierza V Republika. Wszystkie trudności i zagadki polegają wciąż jeszcze na tym, iż większość zwolenników generała de Gaulle nie jest zwolennikami jego programu politycznego, a niebezpieczeństwo nacisku ultrasów algierskich wciąż jeszcze jest realne.

T. K.

Takie plany dyktuje życie

Bogato przedstawia się tegoroczny plan pracy wojewódzkiej organizacji ZMS naszego województwa, przy którego układaniu uwzględniono postulat młodzieży, wysuwane na wojewódzkiej konferencji. Realizacja jest w pełnym toku, tak że warto już dziś poinformować o nich naszych Czytelników.

Cheć przyjąć z pomocą młodzieży wstępującej na wyższe studia, a specjalnie młodzieży robotniczej i chłopskiej z okolic odcieptych od większych ośrodków, z inicjatywy KW ZMS Rada Okręgowa Studencka ZMS organizuje kurs przygotowawczy na wszystkie wyższe uczelnie z wyjątkiem AM. W kursie trwającym od 21 czerwca do 2 lipca weźmie udział 200 kandydatów. Odpłatność za noclegi i wyżywienie wyniesie 300 złotych. Taki sam kurs i na tych samych warunkach, tylko dla kandydatów na Akademii Medycznej, urządza grupa działająca ZMS przy AM.

Pomyślano również o pożytecznym spędzeniu przez młodych wakacji. W lipcu i sierpniu młodzież naszego województwa zorganizowana w ZMS będzie przebywała w 2-tygodniowych turnusach w miejscowościach Sława, Ślaska, Duszniki-Zdrój, nad jeziorami mazurskimi, w obozie wędrownym na trasie Poznań-Skierzwina. Wyieczki niedzielne uzupełniają plany turystyczno-krajoznawcze.

Jest jeszcze wiele spraw, które wymagają definitywnego załatwienia. Takimi są: przestępowanie przez zakłady ustawodawstwa pracy dla młodocianych, szkolenie młodych, warunki bytowe w hotelach robotniczych.

Nienajlepiej dzieje się z tak zwanym dokształcaniem załóg zakładów pracy. Dla przykładu w przemyśle terenowym i budowlanym naszego województwa na 1400 pracowników 800 nie ma ukończonej szkoły podstawowej. Pod egidą grup działających ZMS i przy ich poparciu będą prowadzone kursy.

Ostatnio Komitet Wojewódzki ZMS przyjął pod opiekę koła młodych twórców. Młodzi w najbliższym czasie otworzą przy ul. Śniadeckich swój lokal — „Pawie”. (JK)

Bez ironii

Kopytka na sto!

Jak wiadomo grypa należy do tzw. chorób z konsekwencjami. To znaczy, że chory choć wychodzi z grypy szczęśliwie, nagle zaczyna odczuwać dolegliwości w innej części ciała, dotąd pracującej bez zarzutu. A więc na przykład jako komplikacja grypowa zaczyna niedomagać serce. Nigdy jednak nie przypuszczałem, że konsekwencją grypy może być mięso-wstręt.

A jednak. Zdarzyło się, że gdy złożony grypą leżałem w łóżku z temperaturą powyżej 39 stopni musiałem z braku wyboru zjeść kotlet schabowy obficie tuszowanym podłanym. Odtąd — minęło już dwa miesiące — na żadne mięso czy wędlinę bez wstrętu spojrzeć nie mogę. Odtąd też w poznańskich restauracjach uważnie czytam „od deski do deski” całe jadłospisy w złudnej nadziei znalezienia czegoś jarskiego.

Przypomina się dom rodzinny, matka podająca na stół przeróżne kopytka, pyzy, kluski na surowych ziemniakach, na gotowanych, naleśniki w przeróżnych kombinacjach: z cukrem, marmoladą, z jabłkami, placki ziemniaczane czyli „plince”, pierogi z mięsem, z serem, z kapustą, z marmoladą lub owocami. Ach, ile takich przysmaków, tanich przecież a jakże smacznych wyławia się z pamięci. Niestety tylko z pamięci, bo w jadłospisach restauracyjnych nic z tego nie znajdziesz — szary obywatel ze wstrętem do mięsa.

Przeczytałem gdzieś, że Poznańskie należy do tych rejonów Polski, w których konsumpcja maki na głowę ludności należy do najniższych. Przoduje, o ile dobrze pamiętałem, Lubelskie. Przepraszam, a kto nas do tego zmusza? Między innymi restauracje, stołówki i wszelkie tzw. zakłady zbiorowego żywienia.

Nagabywałem kiedyś w tej sprawie kierowniczkę pewnej stołówki przyzakła-

Rewelacje stenogramów

TRZY WARIANTY

Ukazała się ostatnio w ZSRR niezmiernie interesująca źródłowa praca zbiorowa o II wojnie światowej, która wypełnia, jak pisze organ KC KPZR „Kommunist”, „niczym nieusprawiedliwioną lukę w historii wojskowości ZSRR”. Jej tytuł: „Druha wojna światowa 1939—1945. Zarzys wojskowo-historiesz pod redakcją gen.-lejtanta Piatonowa przez Ministerstwo Obrony ZSRR wydane”. Książka ta objętość: 931 stron powstała stosunkowo szybko, gdyż w myśl zaleceń KC KPZR z 12 sierpnia 1957 r., a więc w ciągu jednego roku.

Wartość historyczna i polityczna tego dzieła polega na oparciu go na materiałach archiwalnych ministerstw obrony i spraw zagranicznych ZSRR. Dla polskiego czytelnika, gdyby ukazała się w przekładzie, miałyby pierwszorzędne znaczenie, gdyż nie tylko podaje nowe, nieznane materiały, ale również naswiewia politykę Anglii, Francji i Włoch zarówno w przededniu wojny, jak i w czasie jej trwania. Pierwsza część dzieła (rozdziały 1—4) wyjaśnia czytelnikowi jak przygotowywała i rozwijała się agresja hitlerowska przeciwko Polsce, Danii i Norwegii i jak czynione były tajne przygotowania do wojny ze Związkiem Radzieckim.

Cenna jest analiza wojenno-ekonomicznego potencjału państw bloku faszystowskiego i przeciwstawnych mu sił Anglii, Francji, Polski. Przytoczone fakty mówią przekonująco, że państwa zachodnie miały decydującą przewagę nad Niemcami pod względem ekonomicznym i nie ustępowały im co do potencjału sił zbrojnych. Gdy Niemcy na jesieni 1939 roku miały 103 dywizje, 4.405 bo-

jowych i transportowych samolotów, 35 wielkich jednostek morskich i 57 łodzi podwodnych, to Anglia i Francja rozporządzały 125 dywizjami kadrowymi i terytorialnymi, 7.300 samolotami, 360 okrętami wojennymi i 130 łodziami podwodnymi. Ani Anglia, ani Francja nie użyły jednak tych sił w chwili napadów Hitlera na Polskę, gdyż — jak piszą autorzy dzieła — „polityka i strategia kół rządzących państw zachodnich szła w kierunku skierowania w przyszłości hitlerowskich Niemiec przeciwko Związkowi Radzieckiemu”. (str. 55).

Osobny rozdział książki poświęcony jest rozmowom moskiewskim, które, jak wiadomo, nie doprowadziły do uzgodnienia stanowisk Francji i Anglii w sprawie wspólnego wystąpienia przeciwko Niemcom. Nie jest on wyczerpujący i uzupełnia wywody autora miesięcznika „Kommunist”, który przytacza za czasopismem „Miedzunarodnaja Żiżn” (nr 2 i 3) 1959 r. po raz pierwszy ogłoszone stenogramy rozmów moskiewskich. Jak z nich wynika, strona radziecka wyraziła gotowość wydalenia do walki z Niemcami 120 dywizji piechoty i 16 dywizji kawalerii, 5 tys. dział ciężkich, 9—10 tys. czołgów i od 5—5,5 tys. samolotów bojowych.

Równocześnie ZSRR przedłożył 3 warianty wspólnych działań sił zbrojnych Anglii, Francji i ZSRR przeciwko Niemcom.

Pierwszy wariant przewidywał odparcie agresji, gdyby Niemcy napadli na Anglię i Francję. W tym wypadku ZSRR zobowiązywał się do wystawienia 70 proc. ilości sił zbrojnych, jakie Francja i Anglia skierują przeciwko Niemcom. Jeżeli więc te dwa państwa zachodnie wystawią 90 dywizji piechoty, to ZSRR da 63 dywizje piechoty, 6 dywizji kawalerii czyli armię 2-milionową z odpowiednią ilością artylerii, czołgów i samolotów. W tym wariantcie brany był pod uwagę obowiązek kowy udział Polski.

Plan drugi przygotowany był z obliczeniem agresji Niemiec przeciwko Polsce i Rumunii. Francja i Anglia powinny natychmiast wypowiedzieć wojnę Niemcom i wystąpić zbrojnie. ZSRR wydzielili do obrony Polski i Rumunii tyle dywizji, ile da Anglia i Francja.

Plan trzeci opracowany był w wypadku, gdyby Niemcy, wyzyskując terytorium Finlandii, Estonii i Łotwy, napadli na Związek Radziecki. Wówczas Francja i Anglia powinny wystąpić niezwłocznie i wystawić 70 proc. ilości rzucanych do boju przez ZSRR sił zbrojnych. Polska powinna bezwarunkowo wypowiedzieć wojnę Niemcom i przygotować co najmniej 45 dywizji piechoty. Jeżeli do wojny wciągnięta będzie Rumunia, powinna uczestniczyć w niej wszystkimi swoimi siłami zbrojnymi.

ZSRR mając na celu zjednoczenie sił Związku Radzieckiego, Francji i Anglii przedłożył konkretny plan działania. Jednakże misje angielska i francuska reprezentowane przez drugoplanowe osoby, skrepowane ścisłymi instrukcjami swych rządów, nie mogły powziąć wiążących zobowiązań co do wspólnego wystąpienia przeciwko Niemcom. Wobec niedojścia do skutku rokowań moskiewskich, rząd radziecki — czytamy — zmuszony był przyjąć propozycję Niemiec o zawarcie paktu nieagresji. „Za wierając ten pakt — piszą autorzy — ZSRR wygrał na czasie dla przygotowania się do obrony. Poza tym zapobiegł niebezpieczeństwu zmoju państw USA, Anglii i Francji kosztem Związku Radzieckiego”.

„W świetle tych faktów — czytamy dalej — co warte jest kłamliwe oświadczenie Churchilla i jemu podobnych, jakoby w lecie 1939 r. ZSRR prowadził podwójną grę — jedną z Francją, a drugą z Niemcami”, jakoby „przedkładał roz-

dział Polski nad jej obronę”.

Niedawno zresztą, bo 16 stycznia br. czasopismo „United States News and World Report”, chcąc usprawiedliwić antysowiecki kurs polityki zachodnich mocarstw i zdjąć z siebie odpowiedzialność za umożliwienie Niemcom rozpętania II wojny światowej, pisało że jakoby „radziecko-niemieckie pertraktacje w 1939 r. otworzyły drogę do hitlerowskiej agresji w Europie”, a „radziecko-japoński pakt z 1941 r. stał się jakoby przyczyną napadów Japonii na Pearl Harbour”.

Opublikowane przez ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR dokumenty z przedednia wojny potwierdzają, że właśnie rząd Chamberlaina prowadził równocześnie podwójną grę ze Związkiem Radzieckim i Niemcami.

Henryk BARAŃSKI

Mieszkania, mieszkania...

Poznań w spółdzielczej czołówce

Przyzwyczajaliśmy się już jakoś do szybkiego wzrostu wskaźników produkcji i trudno nam doprawdy w tej dziedzinie czymkolwiek zaimponować. Kiedy jednak przypomnimy sobie c postawionym przed dwoma laty, sceptycznie na ogół przyjętym hasło budowy 40 tysięcy izb mieszkalnych i porównamy je z zupełnie realnymi możliwościami wybudowania ponad pół miliona izb do roku 1965, to przecież zestawienie to musi nas w jakimś stopniu zaskoczyć.

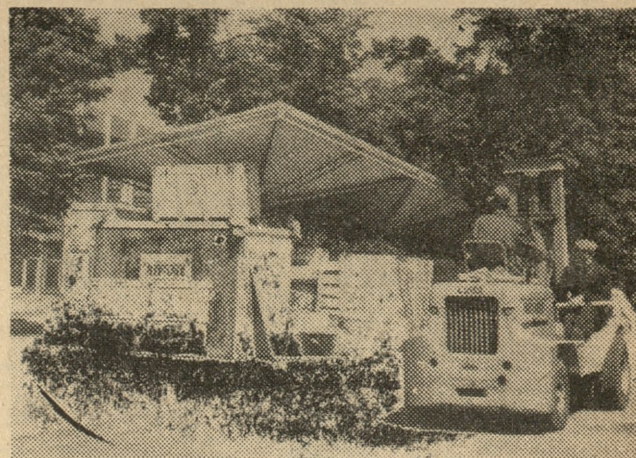
Spółdzielczość mieszkaniowa zajmuje więc już dzisiaj — z racji swych ogromnych zamierzeń — bardzo poważną pozycję w naszym organizmie gospodarczym. Wystarczy powiedzieć, że dla potrzeb II Krajowego Zjazdu Delegatów Spółdzielczości Mieszk., obradujących 25 i 26 kwietnia w Warszawie trzeba było wynająć olbrzymią salę Kongresową PKiN. Niepozbawiony wymowy jest również fakt, poruszony na zjeździe przez min. Sroka, że już w bieżącym roku istnieje konieczność zwiększenia o 400 milionów złotych kredytów państwowych na cele spółdzielczego budownictwa. Co więcej — jak najszybsze uruchomienie tych kwot jest niezbędne dla wykonania zadań zaplanowanych na rok 1959.

„Figaro” — „Turkus” — „Smaragd”...

Producenci radiodbiorników i telewizorów zapowiadają ukazanie się w bież. roku na rynku kilku nowych typów aparatów. W czerwcu znajdzie się już w sprzedaży popularne radiodbiorniki „Figaro” produkcji Zakładów Radiowych im. Kasprzaka. Będą to aparaty radiowe o trzech zakresach fal z lampami miniaturowymi i anteną ferrytową. Cena 810 zł. Do końca roku „Kasprzak” wyprodukuje 55 tys. tego rodzaju aparatów. Łódzki ZWAT przygotowuje się do produkcji popularnych dwuzakresowych aparatów radiowych z adapterem. Odbiorniki te nie mają jeszcze ustalonej nazwy.

„Turkus” i „Smaragd” — to dwa nowe odbiorniki telewizyjne, których produkcję w bież. roku rozpoczynają Warszawskie Zakłady Telewizyjne. Obydwa te odbiorniki są znacznie zmodyfikowaną odmianą „Belweder I i II”. 14-calowe „Turkusy” i 17-calowe „Smaragdy”, oprócz wielu innowacji w wyglądzie zewnętrznym, posiadają będą nowoczesniejsze od „Belwederów” rozwiązania konstrukcyjne. (PAP)

Za miesiąc otwarcie XXVIII MTP



Na terenach targowych trwają prace przy porządkowaniu terenu, budowie nowych stoisk i wyładunku eksponatów wystawowych zagranicznych.

Na zdjęciu: eksponaty wystawców zagranicznych oczekujące na rozładunek.

CAF — fot. Kondracki

Uwaga — zakłady pracy

Zarządzenie nr 19 Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 lutego 59 w sprawie gospodarki makulaturą uregulowało zagadnienie wynagrodzenia dla osób trudniących się gromadzeniem i dostarczeniem do punktów skupu makulatury w postaci różnych zniszczonych papierów, akt archiwalnych, zdezaktualizowanych druków, niepotrzebnych gazet oraz oczyszczonych z pozostałości te warów opakowań papierowych, kartonowych i tekturowych nie nadających się do powtórnego użycia.

Pracownicy wyznaczeni przez Kierownictwo Zakładów Pracy do zbiorów makulatury funkcję tę będą pełnić dodatkowo za specjalnym wynagrodzeniem wynoszącym 50% wartości, uzyskiwanej w punkcie skupu surowców wtórnych, a wypłacanych przez te punkty skupu.

Bliższych informacji udziela Oddział Wojewódzkie Zbiornicy Przemysłowych Surowców Wtórnych, znajdujące się w miastach powiatowych. Zbiornice PZG: „Samopomocy Chłopskiej”, Zbiornice Spółdzielczości Pracy oraz Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”.

Z sali sądowej

Nadzór?

Część świadków zeznających w VI dniu procesu b. pracowników MZA-B składała wyjaśnienia z związku z zarzutem postawionym Koronowskiemu. Chodziło o to, że — jak głosi akt oskarżenia — Koronowski pobrał od osób, które powierzyły mu nadzór techniczny nad swymi budowlami, rozmaite kwoty, chociaż nadzoru — w rozumieniu przepisów prawa budowlanego — nie wykonywał.

Z relacji świadków wynikało, że niejednokrotnie deklaracje stawały formalne przyjęcie odpowiedzialności za nadzór techniczny podpisywał inż. Polny. Na budowie nikt go jednak nie widział. Nadzór czy też „nadzór” (rostrzygnie to Sąd) sprawował natomiast Koronowski. Jak? Co do tego zdania są podzielone. Jedni mówią, że wskazywał oskarżonego były cenę, inni nie potrafili określić, w czym polegały: nie umiemy również ocenić czy wysokość zapłaty odpowiadała wartości pracy oskarżonego.

Naiwnych nie sieja

— Mam znajomości w kwateryku — oświadczyła Stefania S. Sikorowa (zam. w Poznaniu przy ul. Madalińskiego) — i mogłabym pośredniczyć w uzyskaniu mieszkania; ale to będzie kosztować.

Kosztowało. Stefania S. wpłaciła na ręce Sikorowej kilkusetziesięć tysięcy (ogółem 19 tys. zł), ale zawsze wyłaniały się nowe trudności. Po kilku miesiącach „wpływow” niewiasta orzekła, że wszystko załatwione. Trzeba tylko załatwić się na pobyt stały (Stefania S. mieszkała pod Poznaniem). Zresztą ja to zrobię — zaproponowała Sikorowa. Po jakimś czasie oświadczyła jednak, że za usiłowanie zameldowania się MO prowadzi przeciwko Stefani S. sprawę karną. Można ją jednak wycofać za... 5 tys. zł.

Ponieważ naiwność też ma granice, Stefania S. zawiadomiła prokuraturę. Sikorowa stanie wkrótce przed Sądem oskarżona o bezprawne powoływanie się na wpływy w urzędach. (AK)

2 samochody — 500 000 zł

i wiele cennych nagród czeka na Ciebie

w „KOZIOŁKACH” w maju



Józef Krzyżański — portret rektora J. Suszki.
Fot. — „Głos”

Cztery wystawy pod jednym dachem

Na wernisażu, przed paroma dniami zebrało się wielu entuzjastów malarstwa. Tym razem „zgodnie” wystąpili Helena Michałowska, Janina Szczepka, a z „męskiego obozu” Adam Batecki i Józef Krzyżański. Zanim pokrótce opowiem co mi się w CBWA tym razem podobalo — zwrócę uwagę na pewien szczegół: otóż sale Odwachu są naprawdę obszerne, ale niektórym eksponatom potrzeba przecież perspektywy; jest to oczywiście wina wąskości sal i na to nie ma rady. Stąd też trudność oceny niektórych prac, które wymagałyby spojrzenia z oddali. Zaczniemy tedy od uczeni St. Szczepańskiego i W. Taranczew-

skiego, od H. Michałowskiej. Artystka kocha kolor, to jest widoczne. Jest on jakby dla niej drogowskazem, kierującym do sztuki. Jest też w pracach Michałowskiej dużo radości. W malarstwie olejnym nie może nie podobać się „Martwa natura z zielonym wazonem”, albo „La toilette”; urokiem wabią „Wieżyczki” i „Barbakan” w tuszu lawowanym.

A oto prace J. Szczepkiej. Tu należałoby powiedzieć dużo o malarstwie nowoczesnym (poszerzyć pomieszczenia „Odwachu” — i zwiększyć ilość ławów w „Głosie”...). Z twórczością J. Szczepkiej spotkaliśmy się w ostatnich latach wielokrotnie. W pracach jej dużo jest impulsu, wyrazu i ekspresji. Do ciekawych należą akwarele: „Barbara Radziwiłłówna”, „Wesele Kaczora” oraz monotypia — „Zmęczona”. Może się podobać lub nie: „Namowa” — olej, ale dwa „smutne” kolory, fioletowy i zielony są intrygujące.

Pisać o prof. A. Bateckim, teraz, po kilkudziesięciu latach jego pracy, byłoby tylko powtarzaniem spraw ogólnie znanych z tych, którzy interesują się sztuką. Wśród 30 eksponatów trudno któremuś wyznaczyć pierwszeństwo. W moim spojrzeniu „Uliczka w Sienie”, „Złocze pod Świnicą” i „Kościół w Haczowie” — to akwarele bardzo urocze.

Z „wielkiej czwórki” w CBWA J. Krzyżański wystawia 15 prac w oleju. Wierne kolorystyce i „drażeniu” tego, co go otacza, pracuje artysta w dalszym ciągu z pasją, która oby przyswiecała młodym adeptom sztuki plastycznej. Salon Krzyżańskiego to przede wszystkim pejzaż i portret. W pejzażu dużo przestrzeni i powietrza, w portretach i aktach znacznie więcej emocji artystycznej przebiega poprzez kolor.

Czworo plastyków, eksponujących w jednym salonie w „Odwachu”, to okazja do podyskutowania na temat sztuki! Zwraca się, że każdy z tych plastyków jest inny. Izabela NOWAKOWA

Wieści z Nadodrza

W SZCZECINIE
ODBUDOWUJE SIĘ RATUSZ

W roku 1878 wzniesiono w Szczecinie tzw. „czerwony ratusz” o 400 pokojach położony przy obecnym placu Tobruckim. Podczas wojny spalili się, a obecnie przeprowadzana jest jego odbudowa. W gmachu tym od 1963 roku urzędować będą władze miejskie, a w piwnicach zorganizowane zostaną wielkie zakłady gastronomiczne (restauracja, kawiarnia, bar itp.) obsługujące turystów.

„KOSZALIŃSKA
GAZETA CHŁOPSKA”

W ostatnich dniach wioskach „Ruchu” na terenie woj. koszalińskiego pojawiło się koszalińskie wydanie „Gazety Chłopskiej”. W notatce informacyjnej Redakcja zapowiada, że „Koszalińska Gazeta Chłopska” będzie stałym wydawnictwem, traktującym o sprawach rolnych tego regionu.

MOTEL W SWINOUJŚCIU

Pierwszy w Polsce motel tzn. hotel z własną stacją obsługi samochodów ma powstać w Swinoujściu, wielkim ośrodku wczasowo-turystycznym. Władze miejskie przeznaczyły na ten cel odpowiednio pomieszczenia mieszkalne, obok których znajdują się warsztaty samochodowe, garaże itp. Swinoujski motel będzie mógł gościć równocześnie około 100 osób.

WIĘCEJ NIŻ PRZED WOJNĄ

Znana, nie tylko na Opolu, szkółka, Huta Szkła w Murowie, pow. Opole, przekroczyła w tych dniach o 100 proc. produkcję z okresu międzywojennego. Jest to jedyny zakład w Polsce, w którym produkuje się szkło odcienne w wymiarach od 6 mm. Większość produkcji przeznaczona jest na eksport. Odbiorcami szkła murewskiego są m. in. Grecja, Turcja, Syjam, Holandia, Kuwejt, a ostatnio i Kanada. W pierwszym kwartale br. sprzedano zagranicę 129 900 m² szkła najróżniejszych wymiarów. (ZAP)

Uwaga, szkodniki na drzewach

Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej stwierdził, że w obecnej chwili wystąpiło wielkie nasilenie gąsienic i mszyc na drzewach i krzewach w ogrodach, parkach, przy drogach i rowach. W związku z powyższym należy natychmiast przystąpić do walki z tymi szkodnikami.

Drzewa i krzewy, opalone przez gąsienice i mszycę, należy opryskać na gąsienice — metasystoxem 0,1 proc.; na gąsienice i mszycę — azoloxem w proszku lub w płynie 0,3 proc.; na gąsienice i mszycę — ditoxem T; na mszycę — vofatoxem. Niezastosowanie walki z powyższymi szkodnikami grozi zniszczeniem drzewostanu, za co winni będą karani w myśl ustawy o ochronie roślin, Dz. U. nr 55 z 19. 11. 1956 r., karą aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 4500 zł lub jedną z tych kar. (na)

SZKOŁA — DOM

Pasek czy argument?

Powoli schodzą się rodzice do klasy. Każdy zajęty własnymi myślami.

— Czy Jurek zrobił postępy w matematyce? — Co z zachowaniem Wojtka? Może nareszcie poprawił się?

Obok matki Wojtka siedzi baczysty mężczyzna, ojciec Janka. Patrzy na nauczyciela, który stojąc za stołem, przegląda jakieś zeszyty.

— Proszę państwa, może zaczniemy, — mówi nauczyciel.

Wojtek ma z zachowania nie dostatecznie. Jest nieposłuszny i arogancki. Twarz matki, zarumienionej z podniecenia i trochę ze wstydu przed pozostałymi rodzicami, wyraża zdziwienie.

— Jak to, a przecież w domu to taki grzeczny chłopak — i na swoje usprawiedliwienie dodaje — że od chwili kiedy ojciec używa pasa, nie ma z nim kłopotu.

Ocena Janka wypadła także niepomysłnie. Dwa niedostateczne, jedno z zachowania. Ojciec słucha z niedowierzaniem. Wreszcie przerywa nauczyciela i zaciskając mocno pięści mówi:

— Jak wróć do domu, to się z nim rozprawię. Takiego lania jeszcze ode mnie nie dostał. Popamiętaj!

Nauczyciel nie takiej spodziewał się reakcji, jest widocznie zaskoczony. Próbuje tłumaczyć, że nie bicie jest najważniejszym czynnikiem wychowawczym. Ojciec Janka nie zwraca na to uwagi, kręci się w ławce i tylko raz po raz szeptał powtarza:

— Ja mu pokażę!

Z Jurkiem jest nadal wielki kłopot. Nie respektuje słów nauczycieli, jest kłębny i nieposłuszny.

A pewnie — wtrąca matka — bo do niego tylko kijem, inaczej nie można z nim sobie dać rady. — Mówi to z pewną zrozumiałością w głosie, jakby odkryła nareszcie właściwy kluczek wychowania.

Przy wydawaniu oceny o 48 z kolei, a ostatnim uczniu, nauczyciel jest mocno podenerwowany. Usiłuje skierować myśl rodziców na właściwy tor. Niestety, bez skutku. Jego słowa odnoszą wręcz przeciwny efekt. Wśród tych 48 matek i ojców tylko przez niewielką garstkę rodziców jest rozumiany. Większość tak gorąco zapewnia o „rozprawieniu się” ze swymi pociechami, jak gdyby to właśnie miało przynieść ulgę nauczycielowi.

Wywiadówka skończona...

Bicie dzieci w domach, to już nie problemik, lecz cały problem, który najwięcej zła przynosi młodzieży, a całej reszcy nauczycieli jakże ogromnie utrudnia pracę wychowawczą. W domu rodzice nie zadają sobie wiele trudu, by nieposłuszeństwo czy lenistwo zwalczać przekonywaniem. Kto

by tam trudził się i dwa razy tłumaczył 12-letniemu chłopcu, że ma to czy tamto zrobić! Jak dostanie pasem — od razu jest posłuszny. Szkole natomiast pozostaje tylko i wyłącznie argumentowanie. Niełatwe to zadanie, jeśli dziecko od najmłodszych lat nauczone jest słuchać starszych „za pomocą” pasa. Nauczyciel nie bije. Posłuszeństwa uczy słowem. Syzyfowa praca.

PASEK CZY ARGUMENT?

Z tym pytaniem zwróciłem się do kilku poznańskich wychowawców o długoletnim stażu pedagogicznym. Odpowiedź otrzymałem jednogłośnie: — argument. Stanowisko tych nauczycieli jest zresztą zgodne z całą rzeszą ludzi wychowujących w szkole młode pokolenie. I wcale nie dlatego, że bicie jako broń przed krnąbrnością czy arogancją zostało wyeliminowane z naszych szkół. Pozostawia ono bowiem na dziełach ślady, które często powodują na całe życie urazy psychiczne. O tym właśnie nie pamiętają rodzice. Uważają, że jest ono najlepszym i najskuteczniejszym argumentem. Nie zastanawiają się, że u dziecka, otrzymującego często pasem, narasta wiele kompleksów, a przede wszystkim niechęć, „zamknięcie się w sobie”, powodujące nieraz nienawiść do karzących.

Jeden z wychowawców powiedział mi, że żadne dziecko nie wychowa się bez cielesnej kary. Stosowanie jej jednak bez ważnych powodów, często (dlatego, że rodzice są zdenerwowani) na pewno nie wywoła zamierzonej reakcji. Dziecko bite „od święta” to znaczy wtedy, kiedy „na prawdę zasłuży, nie cho- wa na długo urazy. Ważna jest w tym wypadku świadomość z a co zostało ukarane. Dziecko musi zrozumieć, że to ono jest winowajcą i w pełni zasłużyło na inną, bardziej bolesną, niż zazwyczaj karę. Wtedy ambicji, co jest bardzo ważne u dzieci, nie tłamsi się lecz ją rozwija.

Zdaje sobie sprawę, że nie wyczerpałem tu wszystkich argumentów za „biciem od święta”. Jest ich niezliczona ilość, zależna od indywidualności dzieci. I dlatego trudno dać jakąś konkretną receptę. Jednak na pewno przy obecnym systemie wychowywania w szkole bicie w domu za każde najdrobniejsze przewinienie nie pomaga ani dzieciom, ani nauczycielom.

Dziecko, doskonale obserwator, wykorzystuje w pewnym sensie „związane ręce” wychowawcy. Słowa są bolesne, a w każdym razie mniej niż kara cielesna, i dlatego w domu potrafi zachowywać się grzeczniej, a w szkole wyładowuje swój temperament i jest niezdolne.

Współpraca rodziców ze szkołą może przynieść oczekiwane rezultaty. Oczywiście wtedy, jeśli słowo ojca, matki czy nauczyciela miałoby to samo znaczenie. A o to przecież chodzi — o jednolite wychowywanie.

Anna SIEKIERKA



Niesłabnącym powodzeniem cieszą się codzienne spektakle „Bal w Savoyu” Pawła Abrahamy (Państwowa Operetka w Poznaniu). Przedstawienie ma kilka obsad głównych ról. Na zdjęciu utalentowani artyści: Lucyna Skalbiana (sopran) i Andrzej Wiza (tenor) w dowcipnej scenie nieporozumień małżeńskich, między Arystydem a Madeleine. (n)

Fot. — G. Wyszomirski

Szwedzi są zadowoleni

Założa Wytwórni Pomocy Naukowych w Poznaniu wykonała w czynie przedzjazdowym 50 modeli silniczków 4-taktowych, które zostały zakupione przez Przedsiębiorstwo Handlowe w Szwedzi. W związku z tym Polskie Towarzystwo Handlu Zagranicznego „Varimex” nadesłało do dyrektora Wytwórni pismo, w którym donosi, że klient jest w zupełności zadowolony z towaru, nie ustępującego — jego zdaniem — jakości produkcji zachodniemieckiej i angielskiej. Szwedzi powitali również z uznaniem dotrzymanie ustalonego terminu przesyłki, toteż „Varimex” również dziękuje Wytwórni za solidne wykonanie zamówień. (l)

ANTONI MARCZYŃSKI



— Rzuca, — przyznał Rafał zgodliwie, po czym dodał szeptał, — ale pierw warto zbadać, gdzie rzucono w pośpiechu ten ciężki przedmiot, któremu Ernesto Bombacci będzie zawdzięczał wstrząs mózgu, jeśli nie śmierć skutkiem pęknięcia czaszki! Na balkonie nie znalazłem niczego, może jednak tę broń zamachowiec zrzucił na dół? Czy tam czai się gęstwina krzaków? — Gąszcz jest znacznie dalej. Przed domem mamy strzyżony trawnik.

— No to znajdziemy zgubę przy księżycu. Chodźmy, panie Byrnes.

Gdy zstępowali po schodach do hallu-salonu, zobaczyli tam Jakuba Curra, siedzącego na kanapie i pogrążonego w bardzo posępnej zadumie. W poprzek jego nóg leżała pospolita pałka do gry w piłkę meadową, ale niepospolicie magnetyczny i deprymujący wpływ wywierała ona na milionera, zwykle tak pewnego siebie. Nie oderwał od niej wzroku, nawet kiedy Rafał spytał go żartobliwie, czy w Georgii dopiero po północy zaczynają się rozgrywki w baseball, odbywane gdzie indziej albo po południu albo wieczorem przy świetle elektrycznym.

— Znalazłem to u stóp schodów, na... dywanie matki, — wykrztusił głucho.

— To nie jest moja pamiątkowa maczuga z lat szkolnych, — bąknął Edward.

— Oczywiście, że nie. Tą maczugą dostał dziś w łeb Ernesto Bombacci, po czym skwapliwie zrzucił ją po schodach okrytych dywanem, kiedy obudziły wy-

STOWARZYSZENIE
ARCHITEKTÓW POLSKICH
ZARZĄD ODDZIAŁU
W POZNANIU
Inż. arch. Jan Cieśliński
prezes
Inż. arch. Jacek Najgrakowski
wiceprezes

OD REDAKCJI: Ocenę po wyższego listu pozostawiamy Czytelnikom.

trzałami domownicy zaczęli wysuwać się na korytarz. Natomiast pańska palantowa pałkę ozdobioną złotą skuwką z monogramem, spalono trzy lata temu właśnie tutaj, w kominku, gdyż była zbroczona krwią, — wyjaśnił mu Rafał Królik, mówiąc jednak zbyt głośno jak na dom, w którym kwitnął brzydko zwyczaj podsłuchiwanie. — Czyż nie uprawnia to do logicznego wnioskowania, że obydwóch tych pałkarskich zamachów na cudze głowy dokonała ta sama wojownicza indywidualność?

— Zapewne, zapewne, — potakiwał w zamyśleniu Edward, który trzy lata temu był jeszcze w Azji służbowo. — A czyją krwią była moja maczuga zbroczona?

— Pani Aurelii Curr, waszej wspólnej matki, panowie!

Osowiały, zgarbiony milioner nagle odzyskał zwykły swój wigor i tupeł.

— Co pan za brednie wyplata! — huknął na Rafała i wskazał balustradę galerii obiegającej hall u szczytu schodów. — Matka spadła stamtąd i...

— Już nie żyła gdy stamtąd „spadła” na głowę! — wtrącił Polak.

— Powtarza pan czyjeś oszczerstwa! I wbrew mym instrukcjom, znów zajmuję się pan dawną przesadzoną sprawą, zamiast szukać mego porwanego syna.

— A ja znowu powtarzam, że obydwie te sprawy zajeżdżają się o siebie, chociaż dzieli je okres trzyletni. Gdyby nie było tamtej afery, jak pan powiada „dawną przesadzoną” i spowodowanej przez nią, a wcale nie przedawnionej krzywdy, nie byłoby tej zbrodni wczorajszej, tego kidnaping!

— Panie Królik, kiedy zacznie pan mówić jaśniej i otwarzej?

— Może jeszcze dzisiaj, panie Byrnes. Jeżeli jednak zależy wam na pośpiechu, nie utrudniajcie mi zdemaskowania winowajcy tak, jak pan Curr...

* gr 3 dla 13278p.

